



„Boskie objawienie piekła - czas dobiega końca” - Kathryn Mary Baxter cz.3

Książka ta dedykowana jest dla chwały Boga Ojca, Boga Syna, oraz Boga Ducha Świętego

Książka ta dedykowana jest dla chwały Boga Ojca, Boga Syna, oraz Boga Ducha Świętego

4. Następne doły

Następnej nocy ponownie udaliśmy się do prawej nogi piekła. Kolejny raz ujrzałam miłość, jaką miał Jezus dla straconych. Widziałam, że On kocha mnie oraz wszystkich ludzi na Ziemi. „Dziecko” - powiedział do mnie - „nie jest wolą Ojca, by ktokolwiek zginął. Szatan wielu pozwodzi, lecz u Boga jest przebaczenie. On jest Bogiem miłości. Gdyby grzesznicy prawdziwie przyszli do Ojca i pokutowali, przebaczyłby im”. Kiedy przemawiał, Jego twarz miała bardzo łagodny wyraz.

Znowu wędrowaliśmy między dołami, mijając wielu dręczonych ludzi tak, jak opisywałam to wcześniej. Mój Panie, jaki to był horror! Szliśmy i szliśmy, mijając wiele dusz palących się w piekle. Wzdłuż całej ścieżki płonące ręce wyciągały się w kierunku Jezusa. W miejscu, gdzie powinno być ciało, były tylko kości wraz z szarą, zwisającą w strzępach, gorejącą i płonącą masą. Wewnątrz każdego wyschłego szkieletu znajdowała się - uwięziona na wieki - szara mgiełka: dusza. Mogę zaświadczyć, że czuli oni palący ich ogień, robaki, ból i beznadziejność swej sytuacji. Ich krzyki wypełniały mnie smutkiem tak wielkim, że trudno to opisać. Gdyby tylko usłuchali - pomyślałam - nie byłoby tutaj. Wiedziałam, że straceni w piekle mają wszystkie zmysły. Pamiętają wszystko, co było do nich mówione. Wiedzą, że nie mają stąd ucieczki, że są straceni na zawsze, ale nawet kiedy nie było dla nich nadziei, ciągle krzyczeli z nadzieją, prosząc Jezusa o miłosierdzie.

Zatrzymaliśmy się przy następnym dole. Był dokładnie taki sam jak inne. Przebywała w nim kobieta. Wiedziałam to po jej głosie. Prosiła Jezusa o uwolnienie z płomieni. Jezus spojrzał na kobietę z miłością i powiedział: „Kiedy byłaś na ziemi, wołałem cię, abyś przyszła do Mnie. Zabiegałem o ciebie, abyś oddała Mi swoje serce, zanim nie będzie za późno. Wiele razy odwiedzałem cię o pomocy, aby powiedzieć ci o Swojej miłości. Kochałem cię i próbowałem ci

pomóc przez Mojego Ducha. „Tak Panie” - mówiłaś - „pójdę za Tobą”. Ustami wyznawałaś, że Mnie kochasz, lecz twoje serce nie czuło tego, ale Ja wiedziałem, gdzie ono jest. Często posyłałem do ciebie posłańców, abyś pokutowała ze swoich grzechów i przysłała do Mnie, lecz nie usłuchałaś. Chciałem używać cię w usługiwaniu innym, aby pomóc im w znalezieniu Boga. Ty jednak pożądałaś świata niż Mnie. Powołałem cię, lecz nie słuchałaś ani nie pokutowałaś ze swoich grzechów”.

Kobieta odpowiedziała Jezusowi: „Pamiętasz Panie, przyłączyłam się do Twojego kościoła, byłam jego członkiem, chodziłam na zgromadzenia i starałam się być dobrą. Wiedziałam, że mnie powołałeś, że muszę być temu posłuszna i że to kosztuje - i czyniłam to”,

Jezus odparł na to: „Kobieto, ciągle jesteś pełna grzechu i kłamstwa. Powołałem cię, lecz nie słuchałaś Mnie. Rzeczywiście byłaś członkiem kościoła, lecz będąc nim, nie dostałaś się do nieba. Twoje grzechy były bardzo liczne, lecz nie pokutowałaś. Z twego powodu wielu zbłądziło w Moim Słowie. Nie przebaczałaś innym gdy cię ranili. Udawałaś, że mnie kochasz i że Mi służysz, gdy byłaś z innymi chrześcijanami, lecz kiedy byłaś od nich daleko, kłamałaś, oszukiwałaś i kradłaś. Dawałaś dostęp do siebie duchom zwodniczym. Cieszyłaś się ze swojego podwójnego życia, choć znałaś wąską ścieżkę uczciwości. Ponadto miałaś rozdwójony język. Obgadywałaś braci i siostry w Chrystusie. Osądzałaś ich i myślałaś, że jesteś bardziej święta niż oni, podczas gdy grzech rozwijał się w twoim sercu. Wiem, że nie słuchałaś Mojego słodkiego Ducha współczucia. Osądzałaś to, co jest zewnętrzne w ludziach, pomijając fakt, że wielu z nich było dziećmi w wierze. Byłaś bardzo surowa. Tak, ustami wyznawałaś, że Mnie kochasz, lecz sercem byłaś daleko ode Mnie. Znałaś ścieżki Pana i rozumiałaś je. Igrałaś z Bogiem, choć On wie wszystko. Gdybyś szczerze służyła Bogu, nie byłoby cię tutaj dzisiaj. Nie można równocześnie służyć Bogu i szatanowi”.

Jezus zwracając się do mnie, powiedział: „W dniach ostatecznych wielu odpadnie od wiary, przystanie do duchów zwodniczych i będzie im służyć. Wyjdź spośród nich, odłącz się, nie bądź jak oni”. Odchodząc, słyszeliśmy tę kobietę, jak bluźniła i przeklinała Jezusa. Wrzeszczała z wściekłości. Poszliśmy dalej. Byłam bardzo osłabiona.

W następnym dole zastaliśmy kolejny szkielet. Nawet zanim tam dotarliśmy, z daleka czuć było zapach śmierci. Szkielet wyglądał identycznie jak pozostałe. Zastanawiałam się, co uczyniła ta dusza, że została stracona i znalazła się bez nadziei i przyszłości w tym strasznym miejscu. Piekło jest na całą wieczność.

Słyszając płaczącą, torturowaną duszę również płakałam. Słuchałam jak kobieta mówiła do Jezusa spośród płomieni; cytowała Słowo Boże. „Drogi Panie, co ona tu robi?” - zapytałam. „Słuchaj” - odpowiedział. Kobieta kontynuowała: „Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Niego. Jezus jest światłością świata. Przyjdź do Jezusa, a On zbawi cię”. Wiele straconych dusz słuchało jej gdy mówiła. Niektóre bluźniły i przeklinały, inne prosiły aby przestała, a jeszcze inne pytały: „Czy jest jeszcze nadzieja?”, lub wołały: „Jezu, pomóż nam!” Wielki płacz i smutek wypełniły powietrze. Nie rozumiałam, co się stało. Nie wiedziałam czemu ta kobieta głosi tutaj ewangelię. Pan poznał moje myśli i powiedział:

„Powołuję wielu do różnych celów w Moim Ciele. Lecz jeśli chłopak czy mężczyzna, dziewczyna lub kobieta nie chce mojego Ducha - odchodzę. W wieku trzydziestu lat wybrałem tę kobietę, aby głosiła Moje Słowo i była świadkiem ewangelii. Przez wiele lat odpowiadała ona na moje wołanie „tak”. Wzrastała w poznaniu Boga, знаła Mój głos i uczyniła wiele dobrego. Uczyla się Słowa Bożego, często się modliła, a jej modlitwy były wysłuchiwane. Nauczyła wielu ludzi drogi świętości. Była wierna w swym domu. Trwało to do dnia, gdy odkryła, że jej mąż cudzołożył z inną kobietą. I chociaż prosił on o przebaczenie, nie przebaczyła mu. Stała się zgorzkniała, jednak za wszelką cenę próbowała uratować swoje małżeństwo. Prawdą jest, że jej mąż był zły i popełnił wielki grzech, lecz ta kobieta знаła Moje Słowo, konieczność przebaczenia, wiedziała, że z każdej pokusy jest droga ucieczki. Nie żyła jednak w wymiarze, jaki знаła, nie przebaczyła mężowi mimo, iż prosił ją o to. Pozwoliła aby jej złość zapuściła w niej korzenie i wzrastała w niej. Nie złożyła tego na Mnie. Z każdym dniem stawała się coraz bardziej zgorzkniała. W swoim sercu mówiła, tutaj ja służę Bogu, a mój mąż w tym czasie ugania się za kobietami. „Myślisz, że to jest w porządku? - zapytała Mnie. Odparłem jej: „Nie, nie jest, lecz przyszedł do ciebie, żałował tego i powiedział, że już nigdy więcej tego nie zrobi. Córkę, wejrzyj w swoje serce i zobacz, że ty sama byłaś tego powodem. „To nie ja!” -krzyknęła. „Ja jestem święta, a on jest grzeszny!” Nie słuchała Mnie. Z czasem przestała się modlić i czytać Biblię. Stała się zła nie tylko na swojego męża, lecz także na wszystkich wokół. Recytowała wersety z Pisma, lecz nie żyła nimi. Nie usłuchała Mnie. Jej wnętrze wypełnione nieprzebaczeniem, stawało się coraz bardziej zgorzkniałe. W sercu, gdzie kiedyś była miłość, wzrastało teraz morderstwo. Pewnego dnia w złości zabiła swojego męża i tę drugą kobietę. Szatan zawładnął nią wtedy całkowicie i popełniła samobójstwo”.

Spojrzałam na tę straconą duszę, która nie poddała się Chrystusowi i została przeklęta na wieki w płomieniach i bólu. Słuchałam jej gdy wołała do Jezusa: „Teraz już przebaczę, Panie. Ja chcę stąd wyjść. Będę Ci posłuszną. Głoszę tu Twoje Słowo. W ciągu godziny nadejdą demony aby jeszcze bardziej dręczyć mnie przez długie godziny. Dlatego, że głoszę Twoje Słowo, torturują mnie jeszcze bardziej. Proszę, błagam, pozwól mi wydostać się stąd!”

Płakałam razem z tą kobietą i prosiłam Pana, aby strzegł mnie przed zgorzknieniem. „Nie pozwól Panie, aby nienawiść weszła do mojego serca”. „Chodź, musimy iść” - powiedział Jezus.

W następnym dole dusza mężczyzny, wystając z jego szkieletu, wołała do Jezusa: „Panie, pozwól mi zrozumieć, dlaczego tu jestem!” Jezus odparł: „Uspokój się. Ty rozumiesz, dlaczego tak jest”. „Wypuść mnie, a będę już dobry” - żebrał człowiek. Pan powiedział mu: „Nawet w piekle ciągle kłamiesz”.

Jezus odwrócił się do mnie i powiedział: „Ten człowiek znalazł się tutaj mając zaledwie dwadzieścia trzy lata. Nie przyjął Mojej ewangelii. Wiele razy słyszał Boże Słowo i często bywał w Moim domu. Pociągnąłem go przez Mojego Ducha do zbawienia, lecz on wołał świat z jego pożądliwościami. Lubił upijać się i nie zwracał uwagi na Moje wołanie. Od najmłodszych lat chodził do kościoła, lecz nie chciał Mi oddać swojego życia. Pewnego dnia powiedział do

mnie: „Kiedyś oddam Ci swoje życie”. Jednak ten dzień nigdy nie nadszedł. Pewnej nocy, po przyjęciu, zginął w wypadku samochodowym. Został zabity gwałtownie, a z nim zginęli inni ludzie. Gdyby tylko ten młody człowiek posłuchał Mnie - ale nie zrobił tego. Szatan zwodził go do samego końca, pragnął duszy tego młodzieńca i zniszczył go poprzez beztroskę, grzech i alkohol, potwierdzając tym Boże Słowo mówiące o tym, że władca ciemności przychodzi aby kraść, zabijać i wytracać. Tak wiele domów i istnień ludzkich jest niszczone każdego roku przez alkohol, a nie jest wolą Ojca, by ktokolwiek zginął”.

Gdyby tylko ludzie odkryli, że pożądanie i pożałdliwości tego świata są przemijające. Jeśli przyjdiesz do Jezusa, On uwolni Cię od alkoholu. Wołaj do Niego, a usłysz cię i pomoże ci. Będzie twoim przyjacielem. Pamiętaj, że kocha cię i ma moc przebaczyć twoje grzechy. Żonaci chrześcijanie, Jezus ostrzega was, abyście nie cudzołożyli. Jeśli patrzysz pożałdliwie na kogoś innej płci, już w swoim sercu popełniłeś cudzołóstwo. Młodzi ludzie, trzymajcie się z daleka od narkotyków i grzesznego seksu. Jeśli zgrzeszyliście, Bóg przebaczy wam. Pokutujcie póki jest czas. Znajdźcie silnych, dorosłych chrześcijan i poproście ich o rozmowę o waszych problemach. Zróbcie to zanim nie będzie za późno, a będziecie cieszyć się, że mieliście na ziemi czas na podjęcie decyzji. Szatan przychodzi jako anioł światłości, aby zwieść świat. Nie ma znaczenia, jak kusząco wyglądały grzechy świata dla tego młodego człowieka. Znał Boże Święte Słowo, ale czekał zbyt długo z przyjęciem go. Jeszcze jedna impreza - myślał - Jezus zrozumie. Jednak śmierć nie znała miłosierdzia.

Spojrzałam na duszę tego człowieka i pomyślałam o swoich dzieciach., Boże, one mogą Ci służyć!" Wielu z was, którzy czytacie tę książkę, ma kogoś, kogo kocha, może dzieci, których nie chcielibyście zobaczyć w piekle. Powiedzcie im o Jezusie, zanim nie jest za późno. Powiedzcie im, aby pokutowali ze swoich grzechów, a Bóg przebaczy im i uczyni ich świętymi. Płacz tego człowieka rozbrzmiewał w moim wnętrzu przez wiele dni. Nigdy nie zapomnę, jak żałośnie płakał. Pamiętam ciało zwisające i płonące w płomieniach. Nie mogę zapomnieć zgnilizny, zapachu śmierci, dziur w miejscu oczu, szarej duszy i robaków wypełzających spomiędzy kości. Postać młodego człowieka wyciągnęła rękę w kierunku Jezusa, gdy odchodziliśmy do następnego dołu.

„Drogi Panie” - modliłam się - „wzmocnij mnie, abym mogła iść dalej”.

Usłyszałam głos kobiety krzyczącej w desperacji. Zewsząd dochodziły mnie krzyki zmarłych. Wkrótce podeszliśmy do dołu, w którym była kobieta. Całą swoją duszą prosiła Jezusa, aby zabrał ją stąd. „Panie, czy nie jestem tu już dość długo?” - zawołała. „Torturują mnie bardziej niż mogę to znieść. Proszę Panie, wypuść mnie!” Szloch wstrząsnął nią. W jej głosie brzmiał ból. Wiedziałam, że bardzo cierpi. Powiedziałam: „Jezu, czy nie możesz czegoś zrobić?”

Jezus odwrócił się do kobiety: „Kiedy byłaś na ziemi wielokrotnie wołałem, abyś przyszła do mnie. Starłem się o ciebie, chciałem zdobyć twoje serce, napełnić przebaczeniem dla innych, abyś czyniła dobrze i pozostała bez grzechu. Odwiedziłem cię w nocy i prosiłem przez długi czas przez Mojego Ducha. Ustami swoimi wyznawałaś, że Mnie kochasz, lecz sercem byłaś daleko ode Mnie. Czy nie wiesz, że nic nie można ukryć przed Bogiem? Oszukiwałaś innych,

lecz Mnie nie można oszukać. Ciągłe posyłałem do ciebie ludzi, abyś pokutowała, lecz nie posłuchałaś. Nie docierały do ciebie ich napomnienia i odprawiałaś ich w gniewie. Postawiłem cię w miejscu, gdzie mogłaś słuchać Mojego Słowa. Ty jednak nie chciałaś oddać Mi swego serca. Nie żałowałaś, nie wstydyłaś się tego, co robiłaś. Zatwardziłaś swoje serce i odwróciłaś się ode Mnie. Teraz jesteś stracona na wieki. Powinnaś była Mnie posłuchać".

Kobieta spojrzała na Jezusa i zaczęła bluźnić i przeklinać Boga. Poczułam obecność złych duchów i wiedziałam, że to one bluźniły i przeklinały. Jakże przykro jest być duszą straconą na zawsze w piekle. Daj opór diabłu, gdy jeszcze ciągle możesz to zrobić, a ucieknie od ciebie. Jezus powiedział: „Świat i wszystko, co na nim jest, przeminie, lecz Moje Słowa nie przeminą".

5. Tunel strachu

Staralam się przypomnieć sobie nauczanie, które słyszałam na temat piekła. Nigdy jednak nie słyszałam o tak straszliwych rzeczach, jakie pokazał mi tu Pan. Piekło było bezgranicznie gorsze niż ktokolwiek mógł o tym pomyśleć lub wyobrazić sobie. Bolała mnie świadomość, że dusze, które są teraz w piekle, zostaną tam na wieki.

Stamtąd nie ma ucieczki. Postanowiłam z determinacją, że uczynię wszystko, co w mojej mocy aby ratować ludzi przed tym straszliwym miejscem. Muszę głosić ewangelię każdemu kogo spotkam, gdyż piekło jest przerażającym miejscem. To jest prawda. Czy zdajecie sobie sprawę o czym mówię? Jeśli grzesznicy nie upamiętają się i nie uwierzą ewangelii, na pewno zostaną potępieni. Uwierzcie w Pana Jezusa Chrystusa i wezwijcie Go, aby zbawił was od grzechu. Przeczytajcie Jana 3,14. Przeczytajcie również tę książkę od początku do końca, abyście wiedzieli i rozumieli więcej na temat piekła i życia po śmierci. Kiedy czytacie, módlcie się, aby Jezus wszedł do waszego serca i obmył wasz grzech, zanim nie jest za późno!

Szłam z Jezusem przez piekło. Droga, którą wędrowaliśmy była spalona, wyschnięta, popękana i jałowa. Jak okiem sięgnąć, wszędzie widać było szeregi ognistych dołów. Byłam bardzo zmęczona. Rzeczy, które widziałam łamały mi serce i ducha, a ileż jeszcze było przede mną. „Panie, wzmocnij mnie, bym mogła iść dalej!" -zawołałam. Szłam trzymając się bardzo blisko Jezusa. Wypełniał mnie smutek z powodu tych rzeczy, które widziałam. Zastanawiałam się w swoim wnętrzu, czy świat uwierzy mi. Spoglądałam na lewo, na prawo, za siebie - wszędzie ogniste doły. Byłam otoczona przez ogień, rozpacz i cierpienie. Krzyczałam w przerażeniu. Potworność i rzeczywistość tego, co widziałam, były zbyt wielkim ciężarem dla mnie. „Ziemio, pokutuj!" - zawołałam. Wielki szloch wstrząsnął moim duchem, gdy szłam za Jezusem, w oczekiwaniu co dalej zobaczę. Zastanawiałam się, co moja rodzina i przyjaciele

robią w tym momencie. O, jak bardzo ich kochałam! Przypomniałam sobie, jak grzeszyłam, zanim nie przyszedł do Chrystusa. Dziękowałam Bogu, że zawrócił, kiedy jeszcze był na to czas. Jezus powiedział: „Zaraz staniemy u wejścia do tunelu, który zaprowadzi nas do wnętrza piekła. Piekło ma kształt ludzkiego ciała, leżącego w środku ziemi. Ciało to leży na plecach z wyciągniętymi obiema rękami i nogami. Tak jak Ja mam ciało wierzących, tak piekło ma ciało grzechu i śmierci. Tak jak ciało Chrystusa codziennie rozrasta się, tak również i ciało piekła codziennie się powiększa”.

Zmierzając do tunelu, mijaliśmy płonące doły, z których dolatywały nas krzyki i zawodzenia potępionych. Wielu wołało za Jezusem, inni próbowali wspiąć się na powierzchnię dołu, aby dosięgnąć Jezusa, lecz nie byli w stanie tego uczynić. Zbyt późno, zbyt późno — płakało moje serce. Przez całą drogę smutek gościł na twarzy Jezusa. Patrząc na palące się doły, przypominałam sobie, przypominałam sobie jak wiele razy paliliśmy ognisko na naszym podwórku i jak wyglądały czerwone, gorące węgle, które żarzyły się godzinami. Było to bardzo podobne do tego, co widziałam w piekle.

Byłam tak wdzięczna, kiedy w końcu znaleźliśmy się przed wejściem do tunelu. Sądziłam, że tunel ten nie może już być tak straszny jak doły ognia, które widziałam. Jak bardzo się myliłam! Wkrótce, gdy weszliśmy do niego, zobaczyłem olbrzymie węże, wielkie szczury i wiele złych duchów, które uciekały przed obecnością Pana. Węże syczały a szczury piszczały na nas. Otoczyły nas żmije i czarne cienie. Zewsząd dochodziły złowrogie dźwięki. Jedynym światłem w tunelu był Jezus. Trzymałam się tak blisko Niego, jak tylko mogłam. Upiory i diabły pełzały po ścianach tej jaskini, biegały i wylatywały gdzieś z tunelu. Odkryłam potem, że były to złe duchy, które zmierzały na powierzchnię ziemi, aby wykonywać rozkazy szatana.

Wyczuwając mój strach z powodu tego ciemnego, wilgotnego i strasznego miejsca, Jezus powiedział do mnie: „Nie bój się, wkrótce dojdziemy do końca tego tunelu. Muszę pokazać ci te rzeczy. Idź za mną”. Olbrzymi wąż prześliznął się obok nas. Niektóre z gadów miały około ośmiu metrów długości i obwód około jednego metra. Gęsty i nieczysty odór wypełniał powietrze. Zewsząd otaczały nas złe duchy. „Wkrótce znajdziemy się we wnętrzu piekła. Ta część piekła ma kształt walca o obwodzie pięciu i wysokości dwudziestu siedmiu kilometrów” - powiedział Jezus podając mi dokładne wymiary.

Najlepiej jak potrafię postaram się opisać i opowiedzieć o tym, co zobaczyłam i usłyszałam. Uczynię to dla chwały Ojca, dla chwały Syna i dla chwały Ducha Świętego. Niech się dzieje wola nieba. Wszystkie te rzeczy pokazał mi Jezus, abym mogła ostrzec mężczyzn i kobiety, by za wszelką cenę uniknęli potępienia. Kochani, jeśli czytacie to a nie znacie Jezusa, zatrzymajcie się teraz, pokutujcie ze swoich grzechów i zaproście Go do swojego życia, aby stał się waszym Zbawicielem.

Źródło: [Kathryn Mary Baxter](#)